Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 188. Lwów, Sobota dnia 11. Sierpnia 1923. Rok XLI.

ER LWOWSKI

2000 Mkp.

Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. **ADMINISTRACJA** ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Ruch powstańczy na Ukrainie.

(Od własnego korespondenta).

Ostróg, 6-go sierpnia 1923.

Od uchodźców z Ukrainy dowiaduję się o przebiegu tegorocznej wiosennej powstańczej kampanji następujących szczegółów:

Ukraiński chłop nie może się dotąd pogodzić z panowaniem bolszewików i rujnowaniem przez nich swego krwawo zdobywanego mienia. Dlatego też z wiosną b. r. chłopi wyciągnęli z ukrycia dobrze pochowane „wintowki", w kilku miejscowościach pojawiły się nawet kulomioty i armaty. Jak z pod ziemi wyrośli na nowo atamani rzucili hasło powstania i rozpoczął się nowy krwawy taniec.

Już w połowie kwietnia podjęli powstańcy poważne operacje na Wołyniu i na Podolu. Zagony powstańców składały się przeważnie z miejscowych włościan i z dezerterów czerwonej armji. Każdy oddział miał swój sztab i własne odznaki. Pierwszą działalnością powstańców był krwawy porachunek z bolszewickiemi instytucjami w powiatach Berdyczów, Starokonstantynów, Korosteń i Żytomierz. Nikogo nie szczędzono.

Następnie przystąpiono do poważniejszych operacji. Powstańcy pod komendą Zabołotnego złączyli się pod Żytomierzem z zagonem Sokołowskiego i zajęli dn. 29. kwietnia st. Żytomierz. Większe boje toczyły się w okolicy Szepetówki. W maju powstańczy ruch przerzucił się na Połtawszczyznę i w okolice Ekaterynosławia. Tutaj ruch ogarnął większe terytorja, jednak nie był należycie zorganizowany. Występywały pojedyncze gminy albo ich grupy. Jakiś oddział nazywający siebie „machnowcami" napadł na miasto Pyziatyn i zająwszy go chwilowo, rozstrzelał 12 przechwyconych komunistów. O wszystkich tych powstańczych ruchach, bolszewicy w zrozumiałym własnym interesie zawzięcie milczeli, nie przepuszczali wiadomości o nim za granicę, ale równocześnie wydali zarządzenia, ażeby ruch za wszelką cenę zdławić.

*

Zarządzenia bolszewików w kierunku stłumienia powstania były surowe i wydały też krwawy plon. W zagrożone okolice wysłano silne, doborowe oddziały wojsk. W Ekaterynosławszczyźnie i na Połtawszczyźnie zniszczyli bolszewicy armatnim ogniem cały szereg wsi. Ginęli masowo mieszkańcy a nawet dzieci. W Berdyczowie zorganizowano osobny korpus dla walki z powstańcami. W skład tego korpusu, któremu nakazano w jaknajkrótszym czasie i najostrzejszymi środkami zlikwidować powstanie na Wołyniu i na Podolu, wchodził też osobny „rewtrybunał" dla sądzenia spraw powstańców, — schwytanych z bronią w ręku i ich sympatyków. Na Ekaterynosławszczyźnie stworzono osobną instytucję „politycznych zakładników". Tych zakładników wyznaczono z pośród „kurkólów" (bogatych włościan), i sympatyków „bandyty-

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Katastrofa walutowa w Gdańsku.

Dolar 6 miljonów mk.

Gdańsk. (PAT). „Dziennik Gdański" donosi: Wczorajszy fantastyczny wzrost kursu dolara, dochodzący do 6 miljonów mk. za jednego dolara, wywołał konsternację w najszerszych kołach. Ceny środków żywności poszły **w ciągu jednej godziny** bardzo znacznie w górę. Popołudniu zapanowała w mieście cisza, ponieważ w chwili, kiedy rozeszła się wieść o niesłychanym spadku marki, sklepy zostały zamknięte. W związku z tym spadkiem uwydatnia się brak gotówki, który nabierze jednak ostrych form kryzysu dopiero pod koniec tygodnia, kiedy wypłacana będzie tygodniówka.

Robotnicy portowi żądają zapłaty w dolarach. **Kupcy gdańscy nie przyjmują marki niemieckiej** albo zupełnie, na co wskazuje zamykanie sklepów, albo też czynią ustępstwa dla stałej klienteli, przyjmując dolary i marki polskie. Ten chaos walutowy skłania niektóre firmy do zwalniania robotników, gdyż przy obecnej sytuacji kalkulacja jest niemożliwa. **Cały szereg poważnych przedsiębiorstw** znalazł się **w tak krytycznem położeniu**, że ich zamknięcie jest kwestją najbliższych dni.

Na tle idei „wiecznego pokoju".

Rozbudowa francuskiej floty wojennej.

Paryż. (PAT). Minister wojny Maginot wygłosił w miejscowości Saint Male mowę, w której zapowiedział, iż **podczas nowej sesji parlamentarnej wniesiony zostanie projekt rozbudowy floty wojennej. Jeżeli parlament projekt ten przyjmie, wówczas w ramach programu rozłożona będzie na 20 lat akcja stworzenia nowej floty**, jaka jest potrzebna w obecnej chwili dla Francji.

Akcja komunistyczno-faszystowska w Niemczech.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Z Berlina donoszą, że tamt. „Vorwärts" drukuje obszerny tekst tajnych dyrektyw centrali komunistycznej, mających na celu porozumienie się komunistów z nacjonalistycznemi organizacjami niemieckiemi.

Jako główny punkt wspólnego działania figuruje walka z grupkami centrowemi w Niemczech, oraz organizacja czynnego oporu w Zagł. Ruhry.

Projektowana ta akcja ma między innymi na celu zapewnienie sobie fachowego wojskowego aparatu w chwili, gdy władza dostanie się w ręce komunistów. W instrukcjach mowa jest o unikaniu drażnienia tradycyjnych przyzwyczajeń prawicy, jak używanie tytułów i t. p.

KOMUNIŚCI PRZYGOTOWUJĄ DYKTATURĘ MASY.

Berlin. (PAT). Wydział centralny niemieckiej partji komunistycznej rozpoczął w niedzielę obrady, które trwają dotychczas. „Rote Fahne" podaje obszerne sprawozdanie z tej konferencji, z którego wynika że komuniści żądają obalenia gabinetu Cuno i ogłoszenia dyktatury proletarjatu.

P. K. K. P. WSTRZYMAŁA ZAKUP WALUTY NIEMIECKIEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Dowiadujemy się, wobec katastrofalnego spadku marki niem. — wszystkie oddziały P. K. K. P. otrzymały polecenie wstrzymania w zupełności zakupu waluty niemieckiej. Jednym wyjątkiem mają być transakcje w związku z likwidacją dawniejszych zobowiązań walutowych, wynikłych z tytułu eksportu towarów do Niemiec.

zmu". Zadaniem ich było śledzić i wskazywać władzom powstańcze oddziały, miejsce, gdzie takowe się znajdują, zaś równocześnie obowiązkiem ich było zaopatrywanie bolszewickich ekspedycji w kwatery i prowiant. Na wypadek, powstańczej akcji, niszczenia kolei, terorystycznych aktów itd. zakładnicy podlegali surowym karom aż do rozstrzelania włącznie. Wreszcie utworzono tz.: „pewne dywizje narodowej milicji" w liczbie 10, w skład których przyjmowano wyłącznie zdeklarowanych komunistów i ich sympatyków. Te dywizje w razie wojny nie odchodzą na front, ale wykonują służbę pomocniczą, — tak jak i obecnie — przy H. P. U. (dawne „czeka") a zarazem mają tłumić niemiłosiernie wszelki ruch powstańczy.

*

Tego rodzaju zarządzenia musiały siłą rzeczy, przyczynić się do osłabienia lokalnych powstań, tembardziej, że powstańcom zabrakło — amunicji. Bolszewikom udało się też, częściowo przy pomocy zdrajców i prowokatorów, dostać w swoje ręce wybitnych działaczy tajnych powstańczych organizacji. Charkowskie „Wisty" doniosły, że zasądzono tam na śmierć bardzo popularnego atamana Łewiczenkę i jego 7 głównych pomocników a 4 skazano na więzienie do lat 5. W Czerkasach zasądziła specjalnie delegowana sesja kijowskiego „Gubtrybunału" kilkadziesiąt członków organizacji „Wyzwolenia Ukrainy" po kilku lat więzienia za utrzymywanie łączności z atamanem Orłem, z zagranicznym centrum U. N. R. tudzież za przygotowywania powstania. W Żytomierzu sądzono sprawę 348 członków wołyńskiej powstańczej organizacji, do jakiej należeli sami światłomi Ukraińcy, księża, nauczyciele i włościanie. 105 z nich zasądzono na rozstrzelanie, 131 na więzienie od 1 roku do lat 10. Wyroki wykonano nawet na nieletnich. A majątki zasadzonych podległy konfiskacie na rzecz skarbu. Więzienia na Ukrainie przepełnione „politycznymi" więźniami. W Łukjanowskiem więzieniu znajduje się na 4000 więźniów 70 proc. politycznych.

Co do wykonywania i rejestracji wyroków śmierci, to bolszewicy zmienili obecnie swoją taktykę — wykonanie wyroku nie ogłasza się, chyba tylko wyjątkowo, gdy chodziło o popularne osobistości, a więc o wywołanie moralnego przygnębienia w masach. Często zmienia się nazwiska rozstrzelanych. Dzięki temu fakty śmierci nie dochodzą do wiadomości interesowanych, a uwięziony polityczny uważany jest jako „zaginiony".

Mimo tego strach przed przyszłością komunistów nie opuszcza. Jedną ręką chcą oni chłopa ugłaskać, a drugą przygotowują nowe środki walki. Wszystkie jednak ich usiłowania idą na marne, chłop ukraiński nie daje się poskromić. Wedle ostatnich wiadomości na Kijowszczyźnie pojawiły się nowe powstańcze oddziały, a w południowych gubernjach chłopi stawiają orężny upór bolszewikom, broniąc się przed grabieżą zboża, przeznaczonego na wywóz za granicę wedle nowego bolszewickiego planu ekonomicznego.

Atmosfera robi się duszna i ciężka.

M. B.

Polacy na Kowieńszczyźnie.

Poczynając od jesieni 1919 roku aż do końca 1921 roku stosunek rządu kowieńskiego do ludności polskiej Litwy Kowieńskiej opierał się jedynie na stosowaniu względem niej bezwzględnej siły. Areszty internowania, wydalania z poza granic kraju Polaków, stały się zjawiskiem masowem i codziennem.

Podobny stan rzeczy trwał do końca 1921 r. Od tego czasu wybór środków eksterminacyjnych, stosowany względem ludności polskiej uległ pewnej zmianie. Rząd kowieński dążył do zlikwidowania polskości na Litwie i do zlikwidowania jej za wszelką cenę.

Rząd zrozumiał, że wszelkie wysiłki, zmierzające do zlitwinizowania ludności polskiej, będą bezcelowe. Przystąpił więc do podcięcia podstaw jej bytu materjalnego. A więc 1) szeroko uplanowana tak zwana „Reforma agrarna" pozostawiająca właścicielowi maksimum posiadania (80 ha), uniemożliwiająca dla człowieka inteligentnego stworzenia z tego warsztatu pracy, 2) ustawa robotnicza na wsi, specjalnie uchwalona dla gospodarstw posiadających ponad 80 hektarów.

Względem mieszczaństwa, rzemieślników, oraz robotników fabrycznych Polaków stosowane są podobne środki. Tak naprzykład właściciele domów w miastach, z których 9/10 są to żydzi i Polacy, poza obciążeniem wysokimi podatkami usiłuje się zmusić do zlikwidowania ich stanu posiadania przez zastosowanie rozmaitych szykan administracyjnych jak to: rekwizycją mieszkań dla wojskowych i urzędników niemal bez płatnie, stosowanie ciągłych grzywien i t. d. Względem rzemieślników (naprzykład kolejarzy), oraz robotników zatrudnionych w fabrykach, które przeszły w ręce litwinów, sprawa przedstawia się o wiele łatwiej, gdyż jako element mobile nie związany z krajem, posiadaniem jakiejkolwiek własności, usunięcie go z zajmowanego stanowiska bezapelacyjnie decyduje o jego ekspatrjacji. To też rząd litewski chętnie i skwapliwie (w przeciągu 24 godzin) wydaje na wyjazd definitywny z kraju wszystkim tym Polakom, którzy go o to proszą. Najtrudniejszy do zlikwidowania za pomocą powyższych środków element szlachty zagrodowej, lecz ta grupa społeczeństwa polskiego nie jest zbyt liczną, nie jest pozatem zwartą, a rozrzuconą grupami po całym obszarze Litwy Kowieńskiej i zdolna jedynie do oporu biernego, polegającego na zamknięciu swej polskości w czterech ścianach własnego domu. Należy jednak zaznaczyć, że i w tej grupie społecznej daje się już zauważyć pewne objawy depresji duchowej.

Jednem słowem cała akcja rządu kowieńskiego przechodzi pod hasłem zniszczenia podstaw bytu materjalnego Polaków, zmuszania ich do wyjazdu z kraju.

Względem warstw ludności polskiej w Kowieńszczyźnie składającej się przeważnie z niższych warstw ludności wiejskiej, rząd kowieński w ostatnich czasach jął się nieco innej taktyki. Zlikwidowanie odłamu ludności kraju, wynoszącego przeszło 150.000 oczywiście było nie do pomyślenia. Zresztą tych warstw społecznych rząd kowieński nie uważał nigdy za Polaków ani za całkowicie „spolonizowanych litwinów" a tylko jako ludność rdzennie litewską.

Głoszona przedtem zasada, że dla ludności polskiej na Litwie miejsca niema, że Polacy muszą wyjeżdżać do Warszawy, została zarzucona. Powstało ludowe pismo „Nowiny" (prasa gadzinowa), wydawane za pieniądze rządowe w języku polskim i redagowane przez posła z partji ludowców Rusieckiego (litwina), które głosiło, że mówiący po polsku" mają równe prawa z mówiącymi po litewsku starano się przekonać niższe warstwy ludności polskiej, iż nie są oni Polakami, a jedynie Litwinami mówiącymi po polsku.

Archeologiczna szkoła francuska w Atenach.

(Kor. „Kurjera Lwowskiego.")

Ateny w lipcu.

Pomyślne okoliczności wprowadziły mnie jako pierwszego Polaka do instytucji, z którą odtąd, jak się spodziewam, nasze życie naukowe na zawsze pozostanie w najściślejszej łączności. Ponieważ w Polsce nawet w kołach fachowców mylne panują wyobrażenia, o tej instytucji, przeto podam tu kilka wiadomości o niej.

Szkoła francuska (Ecole francaise d'Athenes, 6 rue Didot) jest na gruncie greckim najstarszą instytucją dla badań archeologicznych. Powstała już w r. 1846 jako grecki odpowiednik do Villa Medicis, rzymskiej szkoły dla a r c h i t e k t ó w francuskich. Z czasem zadaniem jej stało się: służyć równocześnie różnym rolom, podobnie jak to było zadaniem wszystkich instytutów zagranicznych Francji (Ecole de Rome; Ecole de Caire w Egipcie, Ecole Hispanique w Madrycie, potem w Alger, w Beyrout [Jezuici], Jerusalem [Dominikanie]. Przeprowadzała zatem szkoła ta badania naukowe, przedsiębrała zadania wychowawcze i rozpowszechniała myśl francuską. Dla badań naukowych, podejmuje ona wykopaliski. Jak w świecie politycznym każde państwo ubiega się o sferę wpływów i o kolonje, tak w Atenach panuje silne współzawodnictwo u rządu greckiego dla uzyskania najlepszych terenów do wykopalisk. Zwłaszcza zacięta była konkurencja z Niemcami, którzy do czasu wybuchu wojny światowej skutkiem odmiennej metody rządzenia swym instytutem, osiągnęli byli lepsze wyniki. Obecnie względy ekonomiczne zmusiły Niemców do zaniechania wykopalisk w większym zakresie, a względy polityczne skłoniły Grecję — czego zasadniczo nie można pochwalić — do odebrania Niemcom koncesyj już udzielonych, jak np. Dodonę, którą Grecy teraz sami chcą wyzyskać. Najlepsze „pola" należą do Francuzów: Delfy i Marmaria, Delos, Thasos, Samotrake, (razem z czeską misją archeologiczną. Ptoon w Beotji; na Peloponezie: Nemena, Tegea, Zantinea, Orchomenos w Arkadji; Philippi w Macedonji, Teos, Nation (Klaros) w Azji Mniejszej. Pola te kryją w sobie zabytki z epoki klasycznej. Do kultury mykeńskiej należą Schinochori w Argos i Mallia na Krecie (pałac starszy od pałacu w Knossos). Przedhistoryczne są wykopaliska w Malka Tumba i Dikili-Tasz w Macedonji. Oprócz tego liczne są wykopaliski Francuzów już dawno ukończone.

Jaką drogą można dostać się do szkoły francuskiej?

Corocznie urządzony konkurs w ś r ó d z n a n y c h p r o f e s o r ó w (profesor aggrégé, najwyższy stopień uniwersytecki (rozstrzyga o udzielaniu stypendjum dla dwóch Francuzów („pensionaires, membres lub gens en mission", mających wyjechać do tej szkoły. Członkostwo to zatem jest we Francji jednym z najzaszczytniejszych t y t u ł ó w n a u k o w y c h i więcej znaczy niż nasz doktorat. Stypendjum dają na trzy lata. Członków jest zatem w szkole 6, oraz sekretarz, wybrany z starszych członków. Otrzymują oni wolną podróż do Aten i z powrotem, rocznie kwotę (traitement) 15.600 franków; o p r ó c z t e g o jako wolne mieszkanie dwa dobrze urządzone pokoje w szkole, nadto — co jest niezmiernie ważne — płaci szkoła wszelkie potrzebne do ich prac fotografji, rysunki itd. Zwłaszcza rysunki są bardzo drogie. Szkoła utrzymuje teraz 3 rysowników-architektów, pobierających miesięcznie ok. 3000 drachm i wolne mieszkanie. Znajdują więc tam członkowie idealne warunki pobytu. Odrazu biorą udział w wykopaliskach. Właśnie ich zadaniem jest pierwsze badań tych opisywanie i naukowe opracowanie. Co do ich wykształcenia, to już sposób ich wyboru daje rękojmię, że to najlepsi. Liczą przeciętnie 25 lat życia. Każdy z nich już poprzednio specjalizuję się we Francji przez kilka lat. Ciekawą jest rzeczą, że wśród obecnych członków francuskich „archeologa" w znaczeniu polskiem (tj. historyka sztuki) niema: wszyscy to architekci lub epigraficy — bo właśnie tego wymagają wykopaliska. Wykształcenie ich w tym kierunku jest dobre, ale odnoszę wrażenie — że jest nieco jednostronne: znajomością języków klasycznych nie przewyższają naszych dobrych studentów uniwersytu, a co do czytania w autorach klasycznych i krytyki tekstu nasi lepsi studenci-filolodzy spokojnie z nimi mierzyć się mogą. C a ł y z a k r e s s t u d j ó w k l a s y c z n y c h — a nie tylko archeologja w znaczeniu polskiem — jest tu uprawiany. Jeżeli teraz niema tu np. historyka starożytnego lub historyka religji, to tylko dlatego, że te dziedziny obecnie we Francji pozbawione są przyznakomitym przedstawicieli, tak Francuzi jak inni wychowują tu w szkole badaczy języka nowogreckiego, literatury byzantyjskiej i nowogreckiej.

(Dok. nast.)

Dr. Ryszard Ganszyniec
prof. uniwersytetu lwowskiego.

Z inicjatywy tegoż posła Rusieckiego, przy udziale b. prezesa ministrów Grynjusa, oraz Michała Biržyszki, został założony tak zwany Związek ludzi pracy", któremu nadano charakter rzekomo polski. W tym związku funkcjonuje biuro porad prawnych, oraz obrony interesów swych członków u władz administracyjnych, które nieraz oddaje swym klijentom nie małe usługi jako organizacja popierana przez Rząd. Wyżej wymieniony „Związek ludzi pracy," w czasie wyborów do dwóch ostatnich sejmów wystawił swą listę w paru okręgach najbardziej polskich, lecz posła nie przeprowadził.

W czasie ostatnich wyborów do sejmu, utworzono nową „gadzinową organizację" rzekomo polską, noszącą miano „Polskiego stronnictwa katolickiego" i mającą za zadanie odciągnięcie od wpływów organizacji narodowo-polskich nieuświadomionych warstw ludności wiejskiej, a przeważnie kobiet. Stronnictwo owe poza wystawieniem swej listy, oraz sromotnej porażki, którą na razie poniosło, niczem swej działalności nie zamanifestowało.

Inaczej się rzecz przedstawia we wschodniej połaci kraju. Tam rząd litewski, dążąc konsekwentnie do zamierzonego celu, polegającego na rozpyleniu oraz spaczeniu uświadomienia narodowego ludowych mas polskich, zamieszkujących zwartą ławą wschodnie powiaty Litwy, usiłuje wszelkiemi siłami niedopuścić do szerszej akcji oświatowej polskiej. W tym celu stosuje następujące środki: 1) utrudnia wszelkiemi sposobami zakładanie szkół polskich ludowych subsydjowanych przez rząd, 2) W tych środowiskach w których rząd litewski nie może dla względów polityki zewnętrznej, odmówić słusznym żądaniom ludności polskiej, jak naprzykład w mieście Kownie, otwiera on szkoły polskie na własny koszt i nie dopuszcza polskiego T-wa „Oświata" do jakichkolwiek ingerencji w prowadzeniu takowych.

W szkołach powyższych wpaja się w dzieci polskie przeświadczenie, iż nie są one Polakami a litwinami mówiącemi po polsku i wykoszlawia się w sposób tendencyjne fakty historyczne.

Na wsi zaś, szkół polskich rząd na własny rachunek nie zakłada i stawia przeszkody inicjatywie prywatnej w tym kierunku, zmuszając przez to dzieci polskie do uczęszczania do szkół litewskich.

Listy gdańskie.

Orgje drożyzny. — Wszechwładny dolar. — Marka niemiecka bez znaczenia. — Brak znaków obiegowych. — Moralne znaczenie wyższego kursu marki polskiej od niemieckiej. — 29. lipca bez zaburzeń. — Komuniści gdańscy za słabi. — Ostrożność Polski.

(Od naszego gdańskiego korespondenta).

Gdańsk, dnia 3. sierpnia 1923.

Życie w Gdańsku staje się obecnie coraz więcej niemożliwe. Waluta niemiecka, która jest tu miarodajną, traci całkowicie swe znaczenie. Jej gwałtowny i nagły spadek pociąga za sobą następstwa, które wstrząsają podstawami całego życia gospodarczego w Gdańsku. Ceny ulegają w ciągu dnia tak kolosalnym zmianom, iż w jednym dniu przy końcu lipca, gdy dolar podniósł się z 300.000 na 650000 mk. towary w jednym dniu podskoczyły w cenie o 100 procent. Wszystko postępuje za kursem dolara, nawet chleb i ziemniaki. To też dola uboższej ludności w. m. Gdańska jest pożałowania godna. Często spotykać można ludzi stojących na ulicy i proszących przechodniów o jaką jałmużnę. Nie mówi się tu o zwykłych żebrakach a zwłaszcza o kobietach, które z powodu naglej drożyzny nie mają możności zakupić sobie potrzebnej żywności, i w skutek tego zniewolone są szukać pomocy w ten sposób, aby nie zginąć z głodu. Nędza wdziera się do wielu rodzin. Niejeden gdańszczanin, widząc w obecnym sezonie kąpielowym w Gdańsku lub w Sopocie lepiej sytuowanych „obcokrajowców" z Warszawy, Łodzi, Krakowa, Lwowa i Poznania, którzy prezentują się tu z wielkim przepychem i komfortem, nie może posiadać się z bólu serca, z zazdrości i patrzy na to wszystko z smutną twarzą.

Dla gdańszczan nastały czasy złe, gorsze niż dotychczas. I w kupiectwie mówi się o sezonie ogórkowym. Ludzie wstrzymują się od czynienia zakupów. Sklepy świecą pustkami, bo wtargnął do nich ten przeklęty i znienawidzony przez kupujących i wszechpotężny w Gdańsku dolar, którego niemiłosierne oblicze ujawnia się w cennikach wszystkich towarów. Z Polski coraz mniej przyjeżdża po zakupy do Gdańska, bo tu towar o wiele droższy niż tam. Kupcy gdańscy wolą raczej przyjmować marki polskie niż niemieckie i uganiają się wprost za niemi u kupujących z Polski.

Niedawno jeszcze, przed kilku miesiącami zaledwie, wyśmiewano się z bezwartościowych marek polskich. Wtenczas pieniądz niemiecki stał nieco wyżej, a przed rokiem o wiele wyżej. Dziś karta się przewróciła Kto wczoraj był pod wozem, ten dziś na wozie. Dziś Pomorzanie, którzy nieraz byli świadkami szkaradnych szyderstw, z marek polskich, kpią sobie publicznie ku złości hakatystów gdańskich z bezwartościowych marek niemieckich. Zatem wet za wet, za darmo nic. Tak mówi się powszechnie na Pomorzu, chociaż i z marką polską w porównaniu do innych walut coraz gorzej. Tylko ta względna przewaga marki polskiej nad niemiecką i to moralne znaczenie jest już dla wielu Polaków wielką satysfakcją.

Transakcjom bankowym w Gdańsku stoi na przeszkodzie wielki brak gotówki tak polskiej jak i niemieckiej. Banki częstokroć wcale nie zamieniają marek polskich na niemieckie lub odwrotnie, bo brak znaków obiegowych. Bank Rzeszy wcale nie może nastarczyć odpowiedniego materjału pieniężnego, potrzebnego bankom i instytucjom gdańskim. Najczęściej operuje się czekami, które później trudno jest spieniężyć. Więcej już gotówki mają kantory wymiany pieniędzy, które przez to czynią bankom wielką konkurencję, odbierając im znaczne zyski.

— — — — — — —

Na ostatnią niedzielę spodziewano się tu wielkich rozruchów komunistycznych, podobnie jak — w Niemczech. Senat gdański zmobilizował całą swą policję, celników, Jugendwehry i i inne nacjonalistyczne związki bojowe do walki z komunistami, nie chcąc dopuścić do tego, aby wojsko polskie miało przyprowadzić porządek publiczny w Gdańsku. Prasa niemiecka w Gdańsku wzywała żywioły niespokojne do zaprzestania rozruchów, i zwracała uwagę na interwencję polską i zajęcie Gdańska przez Polaków znienawidzonych.

Wojsko polskie stało też na straży granicy np. w Tczewie. Dowiedziałem się, iż i wojsko niemieckie stało w pogotowiu w Malborku, chcąc w danym razie uderzyć na Polskę.

Tymczasem cała ta akcja była zbyteczna. Komuniści gdańscy skryli się, że tak powiem w mysie dziury przed karabinami, najeżonymi bagnetami i ręcznymi granatami. Poczuli, iż są za słabi i zaniechali rozruchów. Czy na długo, wątpliwe.

Gedanus.

Rząd lekceważy swych pracowników.

Ustawa o uposażeniu ugrzązła w Senacie.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Informują nas, że pod wpływem pewnej presji ze strony rządu stronnictwa rządowe w Senacie nie dopuszczą w czasie obecnej sesji senackiej do uchwalenia ustawy o uposażeniu urzędników państwowych. Okazuje się więc, że uchwalona z niechęcią ze strony stronnictw rządzących w Sejmie, znalazła zaporę ostateczną w Senacie.

W ten sposób urzędnicy państw. czekać będą do przyszłej sesji.

„Rewolucja w Niemczech już się rozpoczęła".

Praga. (telef.) Komunistyczna partja czechosłowacka ogłasza odezwę, w której wzywa swych członków do solidaryzowania się z niemiecką rewolucją. Odezwa stwierdza, że **rewolucja w Niemczech faktycznie już się rozpoczęła. Fakt ten jest decydującym momentem dla losów całego świata.** Odezwa oświadcza, że **Czechosłowacja koncentruje swe wojska** w celu współdziałania ze stłumieniem komunistycznego ruchu w Niemczech. Odezwa kończy się następującemi słowami: „Czescy proletarjusze i czescy żołnierze! Walka, która rozpoczyna się w Niemczech, jest walką o wasze prawa i o wasze wyzwolenie klasowe. Każdy robotnik i każdy żołnierz, który jest tego świadomy, będzie wiedział jakie ma zająć stanowisko wobec wypadków w Niemczech i jak się ma obecnie zachować".

Anglja gra na zniżkę franka francusk.

Paryż, (Pat.) Mimo, że na giełdzie tutejszej notowano małe obroty walutami, w sferach giełdowych i bankowych w Paryżu utrzymują, że finansjera angielska idąc za głosem ostatniej deklaracji Baldwina gra na zniżkę franka francuskiego, chcąc w ten sposób wywrzeć presję na Francję za to, że Poincare nie przychylił się do stanowiska Baldwina.

Sprawy polskie.

RUCH LUDOWY POTĘŻNIEJE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji, która opracowuje podstawy połączenia się „Wyzwolenia" z P. S. L.

Ze strony P. S. L. w komisji tej biorą udział posłowie J. Dąbski, Wilkoński i sen. Wysłouch; ze strony zaś Wyzwolenia prez. Thugutt, pos. Babiński i sen. Woźnicki.

Komisja ta opracowuje podstawy na jakich ma nastąpić fuzja tych dwu stronnictw, oraz odpowiadających im dwu klubów sejmowych.

O DYKTATURĘ FINANSOWĄ.

Warszawa, (AW). „Gazeta Poranna" donosi: Na ostatniem posiedzeniu klubu senatorskiego Związku Ludowo - narodowego poruszono sprawę, która była przedmiotem narady finansowej w styczniu r. b. w Belwederze, a mianowicie utworzenia specjalnej instytucji, którąby kierowała finansami i miała możność szybkiej decyzji i szybkiego zrealizowania zamiarów

ZMIANA W POSELSTWIE POLSKIEM W RZYMIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Dowiadujemy się, że kandydatem na posła polskiego w Rzymie przy Kwirynale jest sen. Wład. Jabłonowski (n. d.). Obecny poseł p. August Zaleski ma być niebawem odwołany.

Odwołany również ma być poseł polski w Tokio p. Patek, który otrzymał już wezwanie przyjazdu do Warszawy.

PRZYJĘCIE POSŁÓW RUMUNSKICH W WARSZAWIE.

Warszawa. (tel. wł.) (G) W kuluarach sejmowych wczoraj o godz. 5 pop. urządzone było

przyjęcie dla posłów rumuńskich, którzy w przejeździe do Kopenhagi złożyli wizytę swym kolegom w Polsce, oraz centralnym władzom wojsk.

Przyjęcie trwało do godz. 7. Kuluary sejmowe były udekorowane kwiatami; przygrywała orkiestra wojskowa a licznie zebrani przedstawiciele rządu, sejmu, senatu i prasy, prowadzili ożywioną rozmowę z gośćmi rumuńskimi.

Z tego też powodu posiedzenie senatu mające się odbyć wczoraj odłożone zostało do dziś.

REPRESJE NA SŁOWACZYŹNIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Z Preszburga donoszą, że w tym roku zakazano Słowakom tradycyjnej pielgrzymki do Kalwarji Zebrzydowskiej w Polsce. Zakaz upozorowany jest względami wojskowymi i wydany jest przez miejscowego komendanta okręgowego.

WSTRZYMANIE RUCHU KOLEJOWEGO MIĘDZY KŁAJPEDĄ A NIEMCAMI.

Berlin, (PAT). Półurzędowy komunikat donosi, że ruch kolejowy tak osobowy jak i towarowy do Kłajpedy i odwrotnie został wstrzymany Towary znajdujące się w drodze oddane zostały do dyspozycji na lawey. Bilety sprzedawane są tylko do Tylży. W sprawie wstrzymania ruchu kolejowego do Kłajpedy i z powrotem dowiaduje się „Deutsche Zeitung“. iż spowodowali to sami Litwini, zatrzymując wszystkie pociągi niemieckie na terytorjum Kłajpedy. Zdaniem dzienników nie jest wykluczone, iż Litwini pragną drogą faktu dokonanego przyjąć niemiecką administrację kolejową. Podobno Niemcy wszczęli już w tej sprawie z Litwinami rokowania.

Dokoła kwestji odszkodowań.

„OKUPACJA Z. RUHR TRZECIM AKTEM TRAGEDJI EUROPEJSKIEJ“.

Berlin (PAT.) W dyskusji nad oświadczeniem kanclerza Rzeszy oświadcza min. spraw zagr. dr. Rosenberg, że obecna chwila będzie wymagała wielkiego zaparcia się. Stoimy przed nowym punktem zwrotnym w historji Europy. Jeżeli wojna światowa począwszy od mordu w Sarajewie, aż do przyjęcia 14 punktów Wilsona przez Niemcy była pierwszym aktem tragedji europejskiej, drugi okres od naruszenia tych 14 punktów aż do prośby Niemiec o moratorjum. to wmarsz Francji do Zagłębia Ruhry zapoczątkował akt trzeci, a końca dramatu przewidzieć nie można. Francja przyznaje Niemcom, że zapłaciły dotychczas 8 miljardów, według naszego książkowania — mówił dr. Rosenberg — zapłaciliśmy już 45 miljardów marek w złocie.

ANGLJA NIE MYŚLI RATOWAĆ NIEMCY.

Londyn. (PAT). Reuter dowiaduje się, że oświadczenie kanclerza Rzeszy dra Cuno, iż Niemcy nie spodziewają się niczego od Anglji, powitano w miarodajnych kołach angielskich z zadowoleniem, ponieważ byłoby niemądrem przypuszczać, że Anglja ma zamiar wyciągać Niemcy z zawikłań. które same spowodowały.

SEPERATYZM NADRENSKI.

Berlin, (AW). W Düsseldorfie powstała partja pod nazwą „niezależna partja Nadrenji“, która w manifeście do ludności umieściła jako najważniejsze punkta swego programu następujące wytyczne: 1) Nadrenja powinna stać się samodzielnem i niepodległem wolnem państwem pod nazwą „Republika Nadrenji“. 2) Niepodległość i neutralność Nadrenji winna być zagwarantowana na drodze układów międzynarodowych. 3) Władze nowej republiki celem ukonstytuowania nowego państwa wejdą w porozumienie z władzami okupacyjnemi Belgji, Anglji i Francji.

Separatyści nadreńscy w dalszym ciągu zapowiadają, że narazie dążyć będą do utworzenia Rady Nadreńskiej przy komisji międzysojuszniczej Nadrenji. przyczem partja domagać się będzie dla siebie miejsca i głosu w Radzie.

Od wydawnictwa „Kurjera Lwowskiego“

Z powodu ponownego podrożenia wszystkich artykułów, związanych z wydawaniem dziennika zmuszeni jesteśmy podwyższyć cenę numeru pojedynczego i prenumeratę — tak samo jak to już uczyniły od 1. sierpnia b. r. wszystkie pisma warszawskie i niektóre lwowskie.

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego“ wynosić będzie od 16. sierpnia miesięcznie:

We Lwowie bez dostawy	**45.000 m.**
We Lwowie z dostawą do domu	**50.000 m.**
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	**50.000 „**
Zagranicą	**70.000 „**

Szanownych prenumeratorów zamiejscowych którzy uiścili już przedpłatę za sierpień upraszamy o nadesłanie 6500 mkp. tj. reszty, przypadającej za sierpień.

Numer pojedynczy kosztuje od niedzieli 5-go sierpnia 2,000 mkp.

Z teatru.

TEATR MAŁY: „WETERAN“, komedja w 3 aktach C. Haddon Hambersa. Gościnny występ Marjana Jednowskiego.

Tempo tej angielskiej wojennej komedji przypomina Bałuckiego. Jeśliby kto chciał, mógłby tę dobrotliwie żartobliwą powolność wywieść od Dickensa, wytłumaczyć zamiłowaniem do malowania scen rodzajowych i typów w ścianach życia familijnego, w których nawet echa konfliktów i wykolejeń brzmią poczciwie i niewinnie. Akcenty patrjotyczne dodawały tej komedji aktualności.

Postać „weterana“, dymisjonowanego oficera jest ośrodkiem sztuki, gra p. J e d n o w s k i e g o, kreującego tę rolę, ośrodkiem przedstawienia.

Zdarza się nam niejednokrotnie w życiu spotkać ludzi, których postępków i charakteru wytłumaczyć sobie i zracjonalizować nie jesteśmy w stanie. A przecie widzimy, że żyją — wytłumaczenie „jak“ jest rzeczą wtórną. Na widok postaci, stworzonej przez Jednowskiego, instynkt nasz mówi nam również: ten człowiek żyje, choć może niejednego rysu nie potrafimy wytłumaczyć, a całość wymyka się racjonalistycznemu ujęciu. A przecie czujemy skomplikowanie rysów, zmianę humorów, planów i przywidzeń, chytrą dobroduszność, demaskujące się udawanie, groteskową kapryśność myśli, słów i postępowania, manję pomysłów cudacznych, a nie prowadzących do niczego u tego stojącego na uboczu człowieka. Dociera do nas jego humor, najsilniejsze znamię prawdy i naturalności.

Jednowski, aktor zdawałoby się prostolinijny, nie zracjonalizował w ujęciu swej roli, intuicją i inteligencją łączył szczegóły, tworzył ton duszy ludzkiej. Kreacja ogromnie ciekawa, mówiąca o bogactwie i tajemnicach talentu.

Otoczenie było na ogół blade. P. Pillerowa była staranna, epizody pp. Lorczyńskiej i Helskiego-Kowalskiego udatne i poprawne. Debiutująca na naszej scenie p. Stańczykówna (pamiętamy ją z gościnnych występów Adwentowicza) ma dobre warunki, wdzięk i takt, w których mieścić się mogą zadatki pomyślnego scenicznego rozwoju.

W. J.

Zagrożony los teatrów kresowych.

Warszawa. (telef.) Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny“ z najbardziej wiarogodnego źródła los prowincjonalnych teatrów kresowych, został poważnie zagrożony wskutek całkowitego pochłonięcia wszystkich funduszów przeznaczonych na subsydja teatralne przez miejskie teatry warszawskie.

O ile sejm i rząd nie ukrócą tych apetytów miejskich teatrów w Warszawie, albo nie znajdą dla podtrzymania teatrów kresowych innych źródeł gotówki, to teatry te będą musiały być w najbliższym czasie zwinięte.

Taki los czeka mianowicie teatry w Katowicach, Grudziądzu, Toruniu, Grodnie, Wilnie i Lwowie.

ANNA LUDWIKA CZERNY.

W Luksemburgu.

Zbudziła wiosna miękką traw jedwabność
wiotkie, puszyste, bujne pióropusze,
z grzędy krokusów wychyla się zgrabność,
któremi oczy nadaremnie kuszę.

O balustradę wsparta, śledzę okiem
jasną koronkę pierwszych pączków cierni,
co nad łagodnym przystanęły stokiem
jakby paziowie młodzi i misterni.

Czuję się sama wśród czesanych ścieżek
Luksemburskiego, martwego ogrodu,
patrze na dachów oświetlony brzeżek
i smutna jestem ot tak, bez powodu.

Kępo rozwianej, puchowej zieleni
coś ty z rozumem moim uczyniła?
tak się na tobie wonne słońce mieni,
jabyś w ogrodzie moim się rodziła,

pod porzeczkowym krzakiem, przy jabłoni,
gdzie mię zwabiała woń kwietniowa dzika,
wiatrów wiosennych. pełna i tej woni
twarz swą nurzałam w wilgotność trawnika..

I dzisiaj świat się w oczach moich mąci
rozsądnych myśli szara nitka rwie się,
jak gdy ktoś struny instrumentu trąci
i wiatr melodję znaną nam przyniesie.

Paryż, 1915.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Wawrzyńca m.; gr. kat. Prochora. Jutro rz. kat. Zuzanny p.; gr. kat. Kaiłynyka. Wschód słońca 4.08, zachód 6.52.

TEATR WIELKI.

Piątek „Czarownica“, dramat (występ I. Solskiej i S. Wysockiej.

Sobota i niedziela „Cyd“ (występ Solskiej i Wysockiej).

TEATR MAŁY.

Piątek, sobota i niedziela „Weteran“ (wyst. M. Jednowskiego).

TEATR NOWOŚCI.

Teatr zamknięty na czas wakacji.

We Lwowie.

— **Następca śp. arcyb. Bilczewskiego.** „Gaz. Warsz.“ donosi, że papież postanowił nadać arcybiskupstwo lwowskie dotychczasowemu sufraganowi ks. Twardowskiemu. Sprawa utworzenia biskupstwa w Tarnopolu ma być według informacji „Gaz. Warsz.“ załatwiona pozytywnie.

— **Ślub** p. Michaliny Horwathówny z p. Rudolfem Hauserem, urz. Izby skarb. odbył się dnia 5. sierpnia 1923 w kościele paraf. w Chodorowie.

— **Wiec w sprawie drożyzny.** odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 10 rano w wielkiej sali ratuszowej a w razie przepełnienia na dziedzińcu ratusza.

— **Aresztowanie adwokata.** Z powodu **usiłowanego przekupstwa aresztowany został adwokat dr. Jakób Schwarz, zamieszkały przy ul. Kochanowskiego, a nie Józef Schwartz, zamieszkały przy ul. Słowackiego 3.**

— (t) **„Maksowie pragną dzieci".** Film pod powyższym tytułem skradziono jeszcze w kwietniu b. r. Antoniemu Koniecznemu właścicielowi kinoteatru wędrownego zam. w Winnikach, z pociągu na stacji w Sichowie, wraz z garderobą wart. 400 tysięcy. Obecnie Konieczny, bawiąc we Lwowie, zauważył film ten w jednym ze sklepów komisowych w Pasażu Mikolascha. Na zapytanie Koniecznego wyjaśniono, że film ten dał w komis N. Zadąbrowski zam. przy ul. Kalecza 16, za cenę 120 tysięcy. Film ten jest obecnie wartości 120 franków franc. Rozwiązaniem tej sprawy zajmie się policja.

— (t) **Spał... w kanale.** Poster. Sempik, pełniąc służbę wczoraj na pl. Strzeleckim znalazł Jana Juronyka 52 lat liczącego robotnika, który mocno podpiwszy sobie, spał w rurze kanałowej. Pijaka przetransportowano do V. komisarjatu, gdzie aż do wytrzeźwienia zamknięto w aresztach.

WYPADKI I POBICIA. **Michał Bas, robotnik kolejowy, został przez nieznanego awanturnika ciężko zraniony nożem w pierś. W pogotowiu ratunkowem udzielono mu pomocy, poczem odesłano go do szpitala. — 56-letnia Emilja Potoczna, kupując materję w budce na placu Krakowskim, została potrącona przez kupca, a upadając złamała rękę. — Mania Weisberger upadłszy, również złamała rękę. — W ul. Panieńskiej Katarzyna Gerlach w stanie podchmielonym wszczęła awanturę z opaszami, którzy pobili i poranili ją na twarzy. Przechodząca obok Zofja Kotyłowska przypatrywała się tej scenie. Jeden z awanturników zupełnie bez powodu zranił ją nożem w rękę.** — Wymienionym udzielono pomocy w pogotowiu ratunkowem.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Marcinowi Mordysowi, robotnikowi w cegielni Banku Hipotecznego, skradziono ubranie wartości 1,500.000 mk. — Zofji Giżyckiej, właścicielce restauracji przy ul. Hetmańskiej, skradziono 4 łyżeczki kawowe wartości 600.000 mk. — Zofji Socha skradziono z piwnicy realności przy ul. Jabłonowskich 32 większą ilość wiktuałów.

Z całej Polski.

— **Prezydent Rzplitej wyjeżdża do Krynicy.** Prezydent Wojciechowski odbył wczoraj wraz z rodziną i najbliższą świtą wycieczkę do Kuźnic, gdzie zwiedził tamtejsze zakłady. P. Prez. wyjeżdża dziś do Krynicy.

— **Henryk Kucharski i Stefan Auerbach** otrzymali odznaki oficerskie Legji honorowej za zasługi publicystyczne.

— **Ekshumacja zwłok żołnierzy francuskich. W Warszawie bawi misja francuska, celem odszukania, wykonania ekshumacji i przewiezienia do Francji prochów Francuzów, poległych w walce o niepodległość Polski. Władze polskie poczyniły misji wszelkie udogodnienia. Liczba poległych w Polsce Francuzów wynosi 300 żołnierzy,**

— **O kredyt na tworzenie zapasu zboża w Polsce.** Nadz. kom. p. Bajda zażądał znacznych kredytów na zakup zboża w celu utworzenia zapasu państwowego. Wysokość tych kredytów sięga około 10 miljardów marek. Rokowania w tej sprawie toczą się jeszcze.

— **Projekt ustawy o utworzeniu państw. rady rolniczej** przygotowuje ministerstwo rolnictwa.

— **W magazynach kolejowych w Brześciu litewskim** wybuchł 2 bm. o godz. 6 wieczór pożar. Magazyny spalone. Szkody olbrzymie.

— **Robotnicy krawieccy w Łodzi,** grożąc strajkiem, zażądali podwyżki zarobków o 80 proc.

— **Drugi konkurs na wzór złotego polskiego. Wobec** niedostatecznych wyników pierwszego konkursu na wzór złotego polskiego min. skarbu **w porozumieniu z departamentem sztuki ministerjum oświecenia ogłasza drugi konkurs zamkniety na następujących warunkach:**

Jedna strona monety winna zawierać godło państwa w dowolnym charakterze i stylu z zachowaniem jednak jego zasadniczych znamion, odwrotna zaś dowolną kompozycję postaci lub główki alegorycznej, albo historycznej, a także może zawierać kompozycję ornamentową, lub też roślinną. Po zatem na monecie należy umieścić znak wartości n. p. 50 złotych, napis Rzeczpospolita Polska oraz rok wydania 1923 w dowolnym układzie. Dopuszczone są tylko modele klasyczne w dowolnym układzie.

Wymiar monety odpowiadać będzie wymiarowi 20 frankówki złotej. Honorarjum za wykonanie projektu wynosi 375 złotych za każdą pracę. Wszystkie prace konkursowe przechodzą na własność rządu. Termin nadsyłania prac upływa 1. października.

— (t) **Tragiczny koniec wesela.** Na weselu gosp. Balickiego w dniu 29 ub. w Semianówce, obok Szczerca bawili się ochoczo zaproszeni goście. Kiedy jednak wypito już większą ilość alkoholu, zaczęły się wkrótce pomiędzy młodzieżą kłótnie, a następnie bójka, podczas której zostali silnie pobici Franciszek Janikowski, i Jan Jednoróg, którzy obecnie leżą w szpitalu we Lwowie. Ich kilku przyjaciół postanowiło się zemścić, w tym celu uzbroiwszy się w widły i siekiery urządzili zasadzkę na powracających z wesela przeciwników. Wśród bójki odniósł ciężkie rany Wład. Gierus, który w drodze do szpitala zmarł. — Śledztwo przeprowadzone wykryło, że zabójcą jego jest 19-letni Kazimierz Jędrzejowski, żonaty i ojciec jednego dziecka. Jędrzejowski dowiedziawszy się o wyniku śledztwa, w obawie przed aresztowaniem powiesił się u siebie w stodole.

Ze świata.

— **Chleb potaniał... w Czechosłowacji.** Ministerjum aprowizacji w Czechosłowacji uchwaliło obniżyć ceny chleba oraz piwa.

„Robotnik" warszawski donosząc o tem pisze: **„Jak widać, Czechosłowacja, mająca b. dobrą walutę i uregulowane stosunki finansowe, mimo to utrzymuje jeszcze obecnie min. aprowizacji, dbając o tańszą żywność dla ludności. Czesi nie „oszczędzają" w bezmyślny sposób a la Chjena, pragnąca znosić urzędy całe, sądząc, że tą drogą poprawi walutę i stan skarbu, lecz rozumieją, że najlepszem oszczędzaniem jest dostarczanie krajowi taniej żywności i że do tego celu warto utrzymywać specjalne ministerjum".**

— **Don Lorenzo Perosi.** Od kilku miesięcy nic się nie pisze we włoskich gazetach o sławnym kompozytorze i dyrygencie sykstyńskiej kaplicy w Rzymie, Don Lorenzo Perosi; którego choroba nerwowa i przejście na protestantyzm na wiosnę zwróciły na się uwagę całego świata muzycznego. Wedle rzymskiej „Tribuna" Don Perosi niebawem wyjeżdża do Londynu; tam na własnym koncercie wykona swe najnowsze utwory muzyczne. Temat zaczerpnięty z biblji. Plan napisania muzyki do wszystkich 150 psalmów Dawida tylko częściowo mógł ziścić, gdyż na razie wykończył tylko pięć psalmów.

Tekst do pierwszego psalmu napisał w języku włoskim, do drugiego psalmu w języku łacińskim, a inne trzy psalmy w języku niemieckim, angielskim i rosyjskim. Don Perosi wyznaje otwarcie, iż dla niego muzyka rosyjska, która wyszła z pieśni ludowej, oznacza wogóle punkt kulminacyjny muzycznej twórczości. Z żyjących muzyków niemieckich ceni tylko Ryszarda Straussa. Ponadto jest nadal wyznawcą reformy muzyki religijnej, oraz przemawia za złączeniem kościoła katolickiego z kościołem anglikańskim, który jest silnym przeciwnikiem modernizmu. (Grd.).

— **Szwedzka flota w Swinoujściu.** Do Świnoujścia zawinęły we wtorek 3 szwedzkie okręty wojenne. Załodze zgotowano serdeczne przyjęcie.

— **Kary chłosty** uchwalił senat irlandzki za bandytyzm, włamanie, kradzież połączoną z napadem i podobne zbrodnie.

— **Monety „zwycięstwa".** Mennica rządowa w Paryżu puściła w obieg **nowe monety zwycięstwa, mające być dopuszczone w obieg we wszystkich państwach sojuszniczych.**

— **Bilet tramwajowy 20.000 mk.** Ceny biletów tramwajowych w Berlinie będą podniesione od jutra o 100 proc. Bilet tramwajowy będzie kosztował zatem 20.000 mk.

— **Rząd sowiecki trwoni własność państwa polskiego,** Warszawski „Robotnik" pisze: Rosyjski zapas złota kurczy się gwałtownie. Kilkuletnia gospodarka sowiecka sprowadziła już podobno, jak stwierdzają wszelkie dochodzące nas wiadomości, poniżej 30 miljonów w złocie. A 30 miljonów — to właśnie suma należności, przypadająca Polsce z tytułu artykułu 13 traktatu ryskiego, suma, która winna była być wypłacona przez Sowiety w dniu 30 kwietnia 1922 roku! Wniosek: Rząd Sowietów trwoni własność państwa polskiego".

— **Miljon funtów szterlingów na odbudowę Moskwy.** Moskiewski korespondent londyńskiego „Daily Express" donosi, że rząd sowiecki podpisał umowę z konsorcjum angielsko-rosyjskiem które zajmie się odbudową Moskwy. Konsorcjum to, posiadające miljon funtów szterlingów kapitału, ma odbudować w najbliższym czasie zdemolowane teatry i hotele (Metropol, Elite). Wystawi ono również nowy, luksusowo urządzony hotel dziesięciopiętrowy w śródmieściu, a oprócz tego cały szereg małych mieszkalnych domków na wzór angielski. Cała działalność owego towarzystwa odbywać się będzie pod kontrolą angielską z pułkownikiem Cripsem na czele. Nazwa konsorcjum odbudowy Moskwy brzmi: „Moscov Investment Ltd." Wszystkie jego budowle nie będą podlegały żadnym ograniczeniom ani też nacjonalizacji.

— **Kradzież 3 tryljonów rubli.** Moskiewski **sąd gubernialny rozważa sprawę o kradzież z drukarni państwowej 3 tryljonów rubli. Kradzież popełniona została przez robotników drukarni państwowej, którzy wyłamali zamki i zerwali pieczęcie w składzie banknotów.**

— **Przemysł i handel austrjacki** przechodzi ciężkie przesilenie. Skutkiem zamknięcia obszaru Ruhry i drogi do krajów zachodnich, zwłaszcza do północnych departamentów Francji, nastąpiła stagnacja w handlu drzewem. Położenie przemysłu tekstylnego jest stale złe. Austrjackie przędzalnie i tkalnie eksportowały dawniej do Galicji i Węgier. Przemysł polski wyrugował w zupełności austrjackiego konkurenta z b. Galicji. Na Węgrzech są jeszcze odbiorcy, ale i tutaj wzrost rodzimej produkcji i utrudnienia dewizowe coraz więcej rugują austrjacki produkt. Prócz tego niebezpiecznymi rywalami są przemysł czeski i niemiecki. Najwdzięczniejszymi odbiorcami są Jugosławja i kraje bałkańskie, lecz to nie wystarcza, by zatrudnić w pełni austrjackie fabryki, które ograniczyły obecnie bardzo znacznie produkcję.

— **Krwawe rozruchy z powodu zaprowadzenia podatku od wina.** Z Rzymu donoszą, że ludność w Casa Vecchio protestując przeciwko wprowadzeniu podatku od wina, usiłowała podpalić gmach merostwa i zaatakowała wezwany oddział wojska. Wojsko dało ognia. Jedna kobieta zabita, ośm osób odniosło zranienia.

— **Niedźwiedź pasażerem automobilisty. Ward Casper jechał automobilem przez górzyste drogi z Hulls, gdy z boku wypadł na skręcie ogromny niedźwiedź i wskoczył do samochodu. Casperowi włosy dębem stanęły na głowie z przestrachu, Nie wiedząc jak szukać ratunku, przylgnął do koła sterowego, puścił maszynę na największą szybkość.**

Tajemniczy pasażer jechał dość długo i zdaje się został oszołomiony szybkością jazdy. Wreszcie przeląkł się swego szofera, który jechał jak opętany i nie zważając na skutki, zeskoczył z auta na drogę.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Festyn taneczny.** Koło Zabawowe Tow. Polskiej młodzieży im. Tadeusza Kościuszki we Lwowie, urządza w niedzielę 12. bm. z nader urozmaiconym programem w ogrodzie „Skała" przy ul. Mickiewicza 28, Festyn taneczny przy odgłosie orkiestry Internatu Braci Albertów, pod osobistem kapelmistrzostwem p. Piotra Władyki. Początek o godz. 3 popoł. Wstęp 3000 mk.

Przeciw oszczerstwu.

Nadesłano nam nast. pismo: Zebrani dnia 31. lipca br. urzędnicy pocztowi zgrupowani w Towarzystwie małopolskich konceptowych urzędników pocztowych, W Stowarzyszeniu urzędników pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie, w Towarzystwie polskich urzędników rachunkowych we Lwowie, nadto urzędnicy Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie i urzędnicy lwowskich urzędów pocztowych i telegraficznych wyrażają najżywsze ubolewanie i najwyższe oburzenie z powodu niecnych napaści na osobę prezesa dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie p. Tomasza Bieniawskiego, i piętnują z całym naciskiem tę, przez kilku anonimowych malkontentów i wywrotowców kryjących się za plecyma drugich drogą niepowołanej krytyki działalności służbowej p. prezesa Bieniawskiego, jako niepatrjotyczną, bo godzącą w podstawy dyscypliny służbowej przez podrywanie autorytetu zwierzchnika władzy państwowej i poniżającą instytucję pocztową w opinji publicznej.

Zarazem wyrażają cześć i wdzięczność swemu Zwierzchnikowi p. Tomaszowi Bieniawskiemu za jego dodatnią, duchem głębokiego patrjotyzmu owianą działalność dla dobra państwa i intytucji pocztowej i za jego życzliwość, uprzejmość, wyrozumiałość i pieczołowitość dla podwładnego personalu.

Za Towarzystwo małopolskich konceptowych urzędników pocztowych we Lwowie — Aleksander Halikowski, radca pocztowy.

Za Stowarzyszenie urzędników pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie — Teofil Dąbrowsik, st. ofic. poczt. I kl.

Za Towarzystwo polskich urzędników rachunkowych dyrekcji poczt i telegr. we Lwowie Apolinary Litwiński, Bonifacy Wierzbicki, radca rach.

Wyjaśnienia w sprawie uposażenia.

W odpowiedzi na interpelację, z kilku stron do nas wystosowywane, donosimy na podstawie informacji ze sfer sejmowych, że:

1) dodatek na umundurowanie w wysokości 500 punktów został uchwalony przez Sejm i ma być wypłacony pierwszy raz w miesiąc po wejściu w życie nowej ustawy;

2) data wejścia w życie tej ustawy nie da się obecnie ustalić — przewidywany był dzień 1 września br. — zależeć to będzie od tego, jak długo zechce sprawę tę omawiać Senat, do którego podkomisji budżetowej właśnie ona idzie;

3) poprawka posła Mączyńskiego do art. 100 o przesunięciu o jeden szczebel wyżej tych, którzy mają ukończone studja akademickie, nie odnosi się do oficerów, tylko do cywilnych urzędników państwowych;

4) kwestją, do kogo będzie należało płacenie za kwatery oficerów, mieszkających w hotelach, ureguluje osobna ustawa o zakwaterowaniu, względnie o rzeczowych świadczeniach, których kwaterunek jest częścią składową. Projektu ustawy tej M. S. Wojsk. jeszcze nie wniosło—obecnie jest ona w opracowaniu.

Amnestja dla dezerterów.

Naczelna prokuratorja wojskowa oglasza co następuje:

„Ustawa amnestyjna, uchwalona przez sejm w dniu 6. lipca r. b. dla upamiętnienia uznania wschodnich granic Rzeczypospolitej, wśród innych dobrodziejstw, udziela także przebaczenia dla dezerterów, którzy dopuścili się tego prze-

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 9. sierpnia.

+ **Pierwszej transakcji z nowem żytem** dokonano w Warszawie 6 bm. Wagon tegorocznego żyta został sprzedany po cenie o 40.000 mk. niższej za korzec (sto kg.) od żyta urodzaju zeszłorocznego; zapłacono więc zamiast 400,000 mk — 360.000 mk. za korzec. Tegoroczna mąka żytnia zjawi się na rynku warszawskim dopiero za dni 8—10. Narazie ceny mąki żytniej w Warszawie pozostają bez zmiany i wynoszą 130.000 mk. za pud (40 funtów). Chleb pytlowy 50 proc. sprzedawany jest przez piekarzy po 8.000 mk. za kg. detaliści zaś pobierają zań 8.500 mk. Z Warszawy donoszą, iż młynarze zamierzają wystąpić do rządu o wydanie zakazu przywozu mąki amerykańskiej lub pobierania od przywożonej mąki wysokiego cła, motywując swój krok koniecznością zaniechania importowania towarów płatnych w obcych walutach. Tymczasem mąka amerykańska przez dłuższy czas regulowała na rynku zbożowym ceny mąki pszennej, hamując w znacznej mierze zwyżkę cen. (m)

+ **Cena ropy naftowej.** Cena ropy borysławskiej wynosi 3600 mp. za 1 kg. loco stacja kolejowa w cysternach nabywającego.

Ropę Schodnicką sprzedano po cenie 5000 mk. za 1 kg na tych samych warunkach. (f)

+ **Przełamanie monopolu handlu zagranicznego w Rosji.** Komitet ekonomiczny ukraińskiej republiki sow. uchwalił udzielić prawa zawierania tranzakcji z firmami zagranicznemi pod dozorem komisarjatu dla handlu zagranicznego w tem przedsiębiorstwom i organizacjom państwowym, które już obecnie uprawiają gospodarkę prywatną. Jednocześnie jednak komitet postanowił podwyższyć karę za obejście ustawy zakazującej handlu zagranicznego. Na Ukrainie mogą otwierać swe filje tylko te firmy zagraniczne, które otrzymają stosowne zezwolenie od komitetu ukraińskiego koncesyjnego. Wszystkie już istniejące przedstawicielstwa firm zagranicznych winny otrzymać potwierdzenie swych praw od tegoż komitetu. (m).

Giełda.

+ **Giełda lwowska.** Dzisiejsza giełda bardzo ożywiona. Znaczne transakcje w akcjach przemysłowych. Tendencja bardzo zwyżkowa. W niekotowanych w dalszym ciągu haussa.

+ **Obroty akcjami.** Browary 2100, 2150, 2160. 2150, 2175, nieef. 1700, 1750, 1770. Ćmielów 235, 245, 230, 250, 270, 240, 265, 260, 240, 275. Ćmielów 180, 177. Karpalit 180. Niemojewski 210, 220, 230, 240. 220, 210. Pezet 75, 80, 100, 110, 130, 80, 90, 100, 140: 110 150. Pezet nieef. 65. Nafta 160, 165, (130). Rakszawa 625, 550, 600, 650, 640, 610, 600, 635. Rakszawa nieef. 600. Siersza el. 90, 75, 80. Siersza górn. 1500. Tohan 80, 79000. Chodorów 1030, 1040, 1045, 1060, 1075, 1054, 1045, 1055 1075, 1100. — Oikos 690, 700, 625, 790, 775, 760, 780, 750, 770, 760, 755, 780; 800, 790, 780, 770. Tesp. 1500, 1650, 1550, 1600, 1700, 1600, 1800, 1650, 1700, 1600, 1550, 1600. Hipoteczny 110, 108. Pokred. 20. Przemysłowy 75. 72. 76. 65. 75, 77. 73. 62, nieef. 65, 66, 67, 63. Z. B. K. 26. nieef. 20. Cegiel. 190, 175, 185, 190, 205, 175, 180, 185. Parowozy nieef. 165, 150, 160, 165, 160. Zieleniewski 1850, 1840, 1800, 1775.

+ **Obrót w akcjach niekotowanych.** Arma 100. Automotor 47. Azot 110—120. Brugger 850—760. Chybi 1275—1400. Drożdże Götza 150. Foresta 170—160. Gazociągi 90, 85. Gazolina 280—300. Gazy 6150—6000, 6500, 6300. Jaworzno 4200—3900, 4600—4100. Len 275—300. Lokomotywy 240. Olkusz 125, 128. Radziwiłł Wim. Żel. 425—400. Schön 17.000.000. Szkło w Krośnie 235—300. (Węglówki) P. T. W. 11.000. nieef. 5000—5500. Czechowice 60—70. Elektr. n./S. 19—25.

+ **Giełda zbożowa.** Ruch ożywiony. Ogólny obrót 85 ton. Transakcje w życie i owsie. Popyt za zbożem twardem i owsem przy nikłej podaży. Tendencja nieco zwyżkowa. Usposobienie wyczekujące.

+ **Kursa zbożowe.** Cena za 100 kg. loco stacja załadowania. Żyto małopolskie 67 68 ex 1922 r. 380.000—385.000. Owies małopolski ex 1922 r. 475—500.000.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Pharma 210000 Zieleniewski 2150000 — Cegielski 200000 — Automotor 70000 — Potęga 1650000 — Trzebinia masz. 330000 — Górka 3400000 — Siersza górn. 2400000 — Chodorów cuk. 1400000 — Siersza el. 90000 — Trzebinia tł. 900000 — Ćmielów 300000 Pol. B. Przem. 100000.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Warsz. raf. c. 11000000 — Lilpop 275000 — Modrzejów 1800000 Ostrowieckie Zakł. 2200000 — Rohn i Zieliński 230000 — Starachowice 1000000 — Zieleniewski 1700000 — Żyrardów 39000000 — Ćmielów 250000 Cegielski 190000.

+ **Giełda warszawska.** (tel. wł.) (G) Dewizy i waluty zagr. zwyżkowo oprócz marki niem. — dolary 240000, marka niem 0·04.

Na rynku akcji ruch duży przy tendencji zwyżkowej. — Papiery proc. bez ruchu.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż — żądają, T — transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	9 sierpnia	B) Akc. przem.	9 sierpnia
Akc. Związk.	22000	Górka	1050000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 800000
Handl. Pozn.	200000	Parowozy	T 210000
Hipot. akc.	T 110000	Patrja	32000
Hipot. zemel.	30 0	Pezet	T 150000
Małopolski	90000	Pocisk	160000
Powszechny	T 20000	Pol. Głob	7000
Przemysłowy	T 77000	Pol. Nafta	T 165000
Ziemski kred.	T 26000	Pol. Tow. Bud.	125000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	80000
Browar Lwow.	2175000	Rakszawa	T 640000
Chodorów	1100000	Siersza el.	T 90000
Karpalit	T 180000	Gór. Siersza	T 1500000
Cmielów	T 275000	Tepege	400000
Portland z S.	—	Tespe sól pot.	T 1800000
Galicia	2200000	Zieleniewski	T 1850000
Gafota ex	35000	Żegluga pol.	23000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 188	Lwów — dnia 9 sierpnia 1923		Warszawa dnia 9 sierpnia	Kraków dnia 9 VII.	Zurych dnia 9 VIII.	Berlin dnia 6 VIII
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	Giełdy nie było	Giełdy nie było	—100—	Giełdy nie było	0·00·25	00·00
1 funt. ang.			1090000—1150000		25 02	7481250·00
100 frs. fran.			1355000—1385000		31 20	959600·00
100 fr. szwaj.			4305000—4395000		100·00	293263·00
100 frc. belg.			1070000—1090000		28·60	75810·00
100 K czesk			699000 705000		16·00	49875 00
100 K węg.			—·—		—·03	95·76
100 K austr.			338—342		—·0077	2344 00
100 M niem.			004—005		0·00·01	100·00
1 Dolar am.			236500—240000		5·48	1645875 00
100 Lir wł.			102000—102000		23·42	70827 00
100 Lei rum.			000—000		2·75	94·65
1 guld. hol			40100—40100		216 00	643387 00
100 K norw.			—·—		98·25	263340 00
100 K duńsk.			—.—		102·71	297255 00
100 K szw.					142·00	433410 00

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio

stępstwa najpóźniej w dniu 30 marca r. b., o ile tylko, uchylając się od służby wojskowej, nie opuścili granic państwa, względnie o ile nie chodzi w zastosowanie art. 3 lub art. 7 ust. 1 ustawy amnestyjnej.

Wszystkim dezerterom, jak również uchylającym się od służby wojskowej, którzy odpowiadają wyżej podanym warunkom, puszcza się w niepamięć i przebacza ich winę, o ile stawią się w terminie do dnia 24 sierpnia b. r. do właściwej władzy, celem wykonania obowiązków służby wojskowej.

Dla osób narodowości niepolskiej, pochodzących z mniejszości z okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie, ustawa przewiduje dalsze dobrodziejstwa rozciągające darowanie winy i kary także na wypadki ukrywania się winnych za granicą państwa, o ile ci zgłoszą się w wyżej podanym terminie, t. j. do dnia 24 sierpnia 1923 r., do właściwej władzy, celem wykonania obowiązku służby wojskowej".

Nauka pływania w wojsku.

W celu uzupełnienia sprawności bojowej żołnierza ma być wprowadzona do programów wyszkolenia wszystkich oddziałów W. P. obowiązkowa nauka pływania.

Wprowadzenie nauki pływania do programu indywidualnego wyszkolenia żołnierza, poza dużem znaczeniem w dziedzinie wychowania fizycznego doda nowy czynnik ogólno-wychowawczy, rozwijający odwagę i pewność siebie.

Wobec trwającego w pełni sezonu letniego w roku bieżącym, dowódcy oddziałów mają zarządzić poczynienie takich przygotowań, któreby umożliwiły wprowadzenie powszechnej obowiązkowej nauki pływania w r. 1924.

Jeszcze w sezonie bieżącym prawdopodobnie wszystkie DOK., w porozumieniu z dep. V. Inż. i Sap. M. S. Wojsk. przystąpią do urządzenia szkół pływania w garnizonach i oddziałach, oraz doszkolenia kadr instruktorskich.

Dep. V Inż. i Sap. M. S. Wojsk., jako jedyny czynnik fachowy w tym kierunku ma objąć całokształt urządzeń szkół pływania, kierownictwo nad techniczną stroną urządzeń, ma zaopatrzyć te szkoły w przybory i przyrządy, i opracować regulamin.

Ze względu na to, że budżet wydatków Min. Spraw Wojsk. na rok 1924 musi być opracowany do września br., wszystkie DOK. mają nadesłać do dep. V M. S. Wojsk. projekty budżetów i zapotrzebowanie na niezbędne przybory dla szkół pływania na terenie własnym, przed tym terminem.

Oprócz tego nadeślą wszystkie DOK. do dep. V M. S. Wojsk. odpowiedzi co do 1) obecnego stanu szkół pływania na terenie DOK., oraz 2) czy jest odpowiednia woda w poszczególnych garnizonach i w jakich, a to celem zorjentowania się o ilości miejsc nadających się dla urządzenia szkół pływania. (Dz. R. 29).

Wśród książek.

Aurelja Wyleżyńska: Marja Leszczyńska na dworze wersalskim. Z przedmową Stanisława Wasylewskiego. — Poznań—Lwów 1923. Nakładem Wydawnictwa Polskiego str. VIII+212—8°.

Matka Stanisława Leszczyńskiego, stara księżna Jabłonowska wyrzekła raz znamienne słowa, iż berło w ręku królowej stanie się nieraz narzędziem męki, a słowa te, powtórzone nad trumną jej wnuczki, miały się stać smutną treścią życia Marji Leszczyńskiej, żony Ludwika XV. A dziwne było to życie. Przypadek lub raczej kaprys losu, wyniósł ją, córkę króla-wygnańca na tron Francji, żyjącej w blaskach, jakimi opromienił koronę św. Ludwika „król słońce" w chwili, gdy na gmachu „ancien regime" pojawiać się zaczęły rysy, a głuchy pomruk nadciągającej burzy głuszył rozgłośne zabawy, wypełniające życie codzienne wersalskiego dworu.

I oto zaczyna się tragedja Marji Leszczyńskiej, cichej panienki z polskiego dworku, która jak przeszczepiony kwiat egzotyczny przeszła obok życia, nie rozumiejąca i nie zrozumiana przez otoczenie, pozwalająca sobie na luksus człowieczeństwa w epoce „pięknych kobiet", oficjalnych i nieoficjalnych kochanek i faworyt, pod których pantofelkami spoczywały korony i berła, buławy i laski marszałkowskie, a czasem i pastorały, u których nóg pełzała polityka i nauka, literatura i sztuka. Cóż dziwnego, iż obok markizy Pompadour, cicha i bierna, a przytem niepiękna królowa, myśląca tak niezrozumiałemi kategorjami, jak obowiązek, etyka i honor, musiała pozostać w cieniu i zabezpieczywszy przyszłość dynastji, zaniedbana i zapomniana przez męża prowadzić musiała swój ciężki żywot bezbronnej i bezradnej kobiety pod pokrywą purpury królewskiej, odgrodzona od otoczenia chińskim murem etykiety, przestrzeganej ze szczególnym uporem. A przecież postawiona przy boku króla, słabej i bezwolnej lalki rokokowej, nad którym charakterem i zasadami górowała, mogła odegrać poważną rolę i stać się dobrym duchem swego męża i przybranej swej ojczyzny. Dlaczego tak się nie stało?

Winą jej była bierność, niechęć do polityki wogóle, wreszcie całe wychowanie, a może i doktrynerstwo ubóstwianego ojca, który zasypywany przez nią pytaniami w trudnych sytuacjach życiowych, zalecał jej tylko bierność i poddanie się bezwzględne woli męża. Tak zatem cicha tragedja tej polskiej szlachcianki była rezultatem bezwiednego konfliktu dwóch światopoglądów: nowoczesnego francuskiego epoki madame Pompadour i światopoglądu polskiego dworku, trwającego przy starych tradycjach. A polskie tradycje u Marji były silne nad podziw, gdy się zważy, że Polskę musiała opuścić w dzieciństwie, by jej nigdy nie oglądać.

Jednak pewne przywiązanie do wszystkiego co polskie pozostało u niej do końca życia i przejawiało się na każdym kroku. Każdy przybysz z Polski witany był jak swój, mowa polska nie wychodziła nigdy z użycia, bo tylko jej używa królowa w regulowaniu swego stosunku do Boga, a nawet ulubiony syn delfin, starego króla Stanisława umie nazwać po polsku „dziaduniem"; w komnatach królowej, za których oknami szumiało i pieniło się życie ówczesnego Wersalu haftuje się pracowicie ornaty dla polskich kościołów, tłomaczy się na polskie modlitewniki, studjuje się historję polską i odczytuje dzieła ojca „dobroczynnego filozofa". Resztę czasu wypełniają obowiązki, płynące ze stanowiska królowej i te inne, których źródłem serce a nazwą dobroczynność. I oto królowa witana z ironją przez łobuzerską piosenkę uliczną, odchodzi na tamten świat z przydomkiem „dobroczynnej królowej„ w aureoli świętości, jaką opromienił ją wdzięczny lud, zespalający jej tragedję z własną niedolą, w jaką ją wtrąca konający „ancien regime".

I oto rzecz niepojęta. Marja Leszczyńska, która nie tylko z pochodzenia i nawiska była Polką, ale całem swem życiem i światopoglądem była typem przeciętnej kobiety polskiej tych czasów, nie zdołała dotychczas zbudzić żywszego zainteresowania w Polsce. Poza kilku literackimi utworami niema w polskiej literaturze ani jednego studjum jej specjalnie poświęconego. Brak ten wypełnia książka p. Wyleżyńskiej i powiedzmy odrazu, wypełnia szczęśliwie. Dokładne i szczegółowe studja pozwoliły autorce na wytworzenie sobie dokładnego obrazu tej postaci a zrozumienie zasadniczych cech jej charakteru uchroniły autorkę od zgubienia się w lesie plotek, anegdot i szczegółów, jaki wokół córki „dobroczynnego filozofa" wyrósł. Temu zawdzięczać należy przystosowanie koncepcji i konstrukcji tej monografji, która nie daje nam dzieła naukowego z całym aparatem metodycznym, ale lekką i miłą gawędę obyczajową, nie stawiającą bohaterki na zimnym piedestale oficjalnej nauki. Możemy zatem w szeregu rozdziałów poznać naszą rodaczkę, jako człowieka w rozmaitych sytuacjach i z rozmaitych punktów obserwowanego, na szerokiem tle obyczajowem i w środowisku, które jakby stworzone było, by uwypuklić jej odrębność. Zadanie swoje spełniła autorka udatnie, nie przeładowując swej książki balastem szczegółów, co oczywiście na plastykę obrazu wpłynęło dodatnio; jeden tylko może zarzut, a mianowicie bezwiedne uleganie źródłom, tym cehom plotkarstwa dworskiego i złamanie dyskrecji w sprawach, w których epoka rokoka tak się lubowała, podsłuchując con amore pod drzwiami alkowy małżeńskiej. Brak ten da się łatwo usunąć przy powtórnem wydaniu, a pastelowy portret nie straci na wyrazistości, jeśli pewne partje zamiast jaskrawych barw potraktowane będą półtonami dyskrecji.

Kończąc luźne uwagi, niepodobna nie podnieść zasługi autorki, jaką jest ozdobienie książki kilku ilustracjami umiejętnie zresztą dobranemi. O ile portret w monografji historycznej wogóle jest środkiem pomocniczym zarówno dla czytelnika jak i autora, o tyle portret z epoki rokoka, która umiała tak przedziwnie sharmonizować życie ze sztuką staje się pewnego rodzaju stroikiem, nastawiającym wrażliwość autora i czytelnika na ten sam ton i ułatwiającym wzajemne zrozumienie się. Zrozumiała to antorka, zrozumiał i wydawca, to też nie oszczędzi im słów uznania każdy czytelnik, rozstając się z tą miłą i pożyteczną książką.

Miecz. Gębarowicz.

SPORT.

Lechia — Czarni. W niedzielę dnia 12. sierpnia odbędą się w parku sportowym „Czarnych" zawody w piłce nożnej między powyższymi drużynami. Początek zawodów o godzinie 5. popołudniu.

Zawody footballowe w D. O. K. VI. W sobotę 11. bm. i w niedzielę dn. 12. bm. odbędzie się ostateczna rozgrywka oddziałów VI. Korpusu o tytuł mistrza. Zawody będą rozegrane według systemu kolejkowego.

W sobotę 11. bm. we Lwowie na boisku Cytadeli o godz. 5-tej popoł. 49 p. p. (Kołomyja) mistrz 11 dyw. p. przeciw 19 p. p. mistrzowi 5 Dyw. p.

W Złoczowie 11. bm. 6 Baon Sanitarny (Lwów) mistrz oddziału D. O. K. przeciw 12 p. a. p. (Złoczów) mistrz 12 Dyw. p.

W niedzielę 12. bm. o godz. 5 popoł. na boisku Cytadeli rozstrzygające spotkanie zwycięzców w 1-szej kolejce.

Niedzielne spotkanie poprzedzą zawody kwalifikacyjne o mistrzostwo klasy B między Hakoah I. a Biali I.

Początek o godz. 3 min. 30.

Czas odnowić przedpłatę!

Do Szanown. Prenumeratorów

„KURJERA LWOWSKIEGO“

Prosimy uprzejmie o jak najrych- — lejsze nadesłanie prenumeraty —

na sierpień

wraz z ewent. zaległością, celem ure- — — — gulowania nakładu. — — —

Cena prenumeraty wynosi

od 16-go sierpnia:

We Lwowie miesięcznie do odbierania w administracji „Kurjera Lwowskiego“. .	45.000 m.
We Lwowie z odnoszeniem do domu	50.000 m.
Z przesyłką pocztową w całej Polsce	50.000 m.
Zagranicą miesięcznie . .	70.000 m.

Cena pojedynczego numeru od niedzieli 5. sierpnia . . 2.000 m.

Akcyjny Bank Hipoteczny

Zaproszenie do subskrypcji.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Akcyjnego Banku Hipotecznego uchwaliło **dnia 30. kwietnia 1923** podwyższenie kapitału akcyjnego z **Mp. 420,000,000 na**

Mp. 1,050,000,000.

Rada nadzorcza na podstawie zezwolenia Ministerstwa Skarbu Nr. 4163.III DK. udzielonego w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu, przystępuje do podwyższenia kapitału akcyjnego **na razie o**

Mp. 315,000,000,

przez wydanie **1,125 000** sztuk nowych akcji po 280 Mp. imiennej wartości, w drodze publicznych zapisów, na warunkach następujących:

1) Akcjonarjusze dawni mają prawo pierwszeństwa nabycia nowych akcji w stosunku trzech akcji nowych na cztery dawne akcje.

2) Akcjonarjusze, chcący wykonać prawo poboru, mają w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcje wraz z konsygnacją, bez arkuszy kuponowych, które będą im nastychmiast zwrócone, po uwidocznieniu wykonania prawa poboru.

3) Kurs emisyjny nowych akcji wynosi dla dotychczasowych akcjonarjuszy, na podstawie prawa poboru **Mp. 9000 za sztukę.**

4) Cena kupna złożona ma być w całości przy zgłoszeniu w gotówce a nadto kwota Mp. 1000 tytułem ryczałtu na odsetki od 1. lipca 1923 do dnia zapłaty, koszta konfekcji i podatek giełdowy.

5) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Banku **od dnia 1. lipca 1923.** na równi ze staremi akcjami.

6) Termin wykonania prawa poboru upływa **z dniem 15. września 1923.**

Nowe akcje wydane będą po sporządzeniu sztuk, za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę. 4524

Zgłoszenia przyjmują:

Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie i jego oddziały. — Bank Dyskontowy Warszawski i jego oddziały we Lwowie i Drohobyczu. — Austrjacki Zakład Kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu — Union Bank w Wiedniu. — Böhmische Escompte Bank und Credit Anstalt w Pradze.

Lwów, dnia 30. lipca 1923.

RADA NADZORCZA.

(Przedruku nie płacimy).

Różne.

Kupno i sprzedaż.

KONKURS.

INSPEKTORAT SZKOLNY W AUGUSTOWIE ogłasza konkurs na dwie posady stałych kierowników 7 kl. szkół powszechnych w Augustowie.

Wymagane pełne kwalifikacje nauczycielskie. Oprócz tego w powiecie wakuje od 1-go września rb. około 40 posad nauczycielskich, na które przyjmowani będą nauczyciele (lki) zupełnie wykwalifikowani, oraz kandydaci (tki) posiadający ukończonych 6 klas szkoły średniej. Podania należy przesyłać do dnia 20. sierpnia r. b. do Inspektoratu Szkolnego w Augustowie. Do podania dołączyć: Życiorys własnoręcznie napisany, dowody kwalifikacyjne, świadectwo lekarza powiatowego, referencje. Nauczyciele czynni przesyłają podania w drodze służbowej. 4889

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 18.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.